



GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PONIEDZIAŁEK, DNIA 16 SIER PNIA 1948 ROKU

Nr. 225 (1159).

Kłótnie w Waszyngtonie na temat dostaw zboża dla państw marshallowskich

NOWY JORK PAP. — Dzienniki donoszą, że wśród członków rządu amerykańskiego zarysowały się różnice zdań na temat dostaw zboża w ramach planu Marshalla. Minister handlu Sawyer domaga się zmniejszenia dostaw zboża dla krajów marshallowskich. „Najwyższy czas — oświadczył Sawyer — zatroszczyć się o gospodynie domowe w Ameryce. Dostawy zboża do krajów marshallowskich spowodują dalszy wzrost cen i obniżą stopę życiową Amerykanów”.

Departament stanu zajął wręcz przeciwną stanowisko. Spór między Marshalliem a Sawyerem zostanie przedstawiony prezydentowi Trumanowi do rozstrzygnięcia.

Święto floty wojennej ZSRR

MOSKWA PAP. — W niedzielę, dnia 15 bm. w całym Związku Radzieckim uroczystość obchodzono „dzień marynarki wojennej”.

Minister sił zbrojnych ZSRR marszałek Bułganin wydał rozkaz dzienny, w którym ożdra wiając marynarzy radzieckich w związku z ich świętem, życzy im nowych sukcesów w dziele dalszego wzmocnienia potęgi marynarki wojennej państwa radzieckiego. Dla uczczenia dnia marynarki wojennej marszałek Bułganin polecił w 17 portach oddać salut artyleryjski.

W sobotę i niedzielę w całym kraju odbyły się wiece i zebrania poświęcone dniu marynarki wojennej.

W Moskwie na uroczystej akademii Rady Miejskiej z udziałem około 25 tys. osób prze mawiał wiceminister sił zbrojnych i dowódca marynarki wojennej admirał Jumaszew.

Omawiając historię rozwoju marynarki rosyjskiej oraz walkę Rosji o dostęp do mórz, admirał Jumaszew podkreślił, że interesy narodów Związku Radzieckiego, którego brzegi omywają wody 13 mórz, są nierozdzielnie związane ze szlakami morskimi. Główną część swego przemówienia mówca poświęca bohaterkiej walce marynarzy radzieckich w okresie drugiej wojny światowej. Stwierdza on, że okręty radzieckie pod względem taktycznym i technicznym okazały się lepsze od okrętów nieprzyjaciela. Z wojny światowej marynarka radziecka wyszła jeszcze silniejsza.

Na zakończenie admirał Jumaszew spręczy zował zadania, jakie obecnie stoją przed marynarką wojenną.

Wszystkie dzienniki zamieściły obszerny artykuły, w których omawiają znaczenie i rolę radzieckiej marynarki wojennej. „Prawda” w artykule wstępnym pisze, że naród radziecki jest głęboko zainteresowany w utrzymaniu trwałego pokoju, gdyż jest on jednym z najważniejszych warunków pomyślnego rozwoju ZSRR na drodze wiodącej ku komunizmowi. Dlatego też — stwierdza „Prawda” — nasze siły zbrojne, w ich liczbie również marynarka wojenna, w odróżnieniu od sił zbrojnych państw imperialistycznych, nie mają nic wspólnego z jakimikolwiek celami agresywnymi.

Konferencja dunajska dobiega końca

BELGRAD PAP. — Komitet generalny konferencji dunajskiej na sobotnim posiedzeniu rozpatrzył i zaaprobował dalszych 17 artykułów radzieckiego projektu konwencji żeglugi na Dunaju. Do rozpatrzenia pozostały jeszcze jedynie postanowienia końcowe oraz aneksy.

Dyplomata USA — szpiegiem

MOSKWA PAP. — „Prawda” donosi o wy kryciu przez władze radzieckie afery szpiegowskiej, w którą był zamieszany zastępca attache morskiego USA w Moskwie porucznik Robert Dreher.

Piąta konferencja u Mołotowa

Przedstawiciele państw zachodnich zostaną dziś ponownie przyjęci na Kremlu

MOSKWA (PAP). Z kół dziennikarskich donoszą, że w poniedziałek ma się odbyć piąta z rzędu konferencja ministra spraw zagranicznych ZSRR Mołotowa z przedsta wicielami państw zachodnich — specjalnym

wysłannikiem min. Bevena Robertsem, ambasadorem USA, Bedell Smithem i ambasadorem Francji Chataigneau.

Przedstawiciele państw zachodnich, którzy otrzymali nowe instrukcje od swych

rządów, odbyli w niedzielę po południu w ambasadzie amerykańskiej godzinną konferencję.

Jak twierdzą, na konferencji tej opracowali oni główne wytyczne zawarte w instrukcjach ich rządów. Wytyczne te zostaną przedstawione ministrowi Mołotowowi.

Arabowie zaatakowali Jerozolimę

TEL-AVIV PAP. — Komunikat żydowski donosi, że w niedzielę o świcie Arabowie prze szli do generalnego ataku na całym terytorium jerozolimskim.

Głównym obiektem ataków jest Ramath Ra-

hel, osiedle żydowskie na drodze Jerozolima — Betleem oraz Beith Izrael w północnej dziel nicy Jerozolimy. Oddziały Hagahon ostrzeżi wują koncentrację wojsk arabskich.

Powstańcy maszerują na Rangun

LONDYN PAP. — Według doniesień korespondenta agencji Reutera z Rangunu, sytuacja polityczna w Burmie uległa dalszemu za ostrzeniu. Pozycja rządu Thakin-Nu jest poważnie zachwiana z jednej strony wskutek tarć w łonie popierającej go t. zw. antyfaszy stowskiej ligi wolności, z drugiej zaś wskutek masowego przechodzenia oddziałów wojsko wych i policji na stronę powstańców.

Według ostatnich doniesień, wojska powstańcze maszerują na Rangun, stolicę Burmy, z północnego zachodu. Komunikacja między stolicą a prowincją została całkowicie przerwana. Jak donosi Reuter, walki toczą się w pobliżu Rangunu, gdzie powstańcy zajęli szereg miejscowości.

Drożyna we Włoszech

RZYM PAP. — Jak wynika z oficjalnych danych statystycznych, ceny detaliczne artykułów spożywczych w głównych miastach włoskich wzrosły w ciągu 10 dni — od 25 lipca do 15 sierpnia — o 4,5 proc. Jednocześnie ceny racjonowanych artykułów spożywczych zwiększyły się o przeszło 40 proc. w związku z podwyżką cen chleba i makaronu.

Obrazy gubernatorów Bizonii

BERLIN PAP. — Amerykański dowódca wojskowy w Niemczech gen. Clay wyjechał do Frankfurtu, gdzie odbędzie w poniedziałek konferencję z generałem Robertsonem, gubernatorem brytyjskim oraz gen. Koenigiem, gubernatorem francuskim.

Tajemnica wybuchu w Ludwigshafen pilnie strzeżona przez władze francuskie

MOSKWA PAP. — Jak donosi agencja TASS, z dnia 9 bm. grupa przedstawicieli prasy moskiewskiej wyjechała do Ludwigshafen celem zwiedzenia miejsca katastrofy, jaka przed dwoma tygodniami wydarzyła się w wielkich zakładach chemicznych I. G. Farben industrie. Pomimo, że francuskie władze wojskowe wyraziły zgodę na zwiedzenie przez dziennikarzy radzieckich Ludwigshafen, a prasa podała, iż przybyli oni nawet na zaproszenie gen. Koeniga, to w rzeczywistości Francuzi czynili wszystko, aby ukryć przed korespondentami radzieckimi prawdę o okolicznościach i przyczynach eksplozji. Władze fran-

cuskie nie pozwoliły na wdawanie się w rozmowy z robotnikami.

Korespondentom radzieckim uniemożliwiono również nawiązanie kontaktu z członkami komisji niemieckiej, powołanej do życia przez parlament Nadrenii celem zbadania przyczyn eksplozji.

Przedstawiciele prasy radzieckiej w związku z trudnościami, jakie na każdym kroku czynili im władze francuskie, zmuszeni byli wcześniej opuścić Ludwigshafen, zawadami jąc jednocześnie gen. Koeniga o przyczynach swego wyjazdu i zakładając protest przeciwko stanowisku zajętemu przez władze francuskie.

Machinacje Anglosasów w Trieście

Delegat Ukrainy na Radzie Bezpieczeństwa - Manuilski - żąda wypełnienia przez państwa zachodnie - przyjętych zobowiązań i umów w sprawie wolnego miasta

NOWY JORK PAP. — Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Ukrainy Manuilski podał ostrej krytykę politykę władz anglo - amerykańskich na terenie Trie-
stu. — Mówca stwierdził, że w ciągu 2-ch lat, które minęły od chwili zakończenia konferencji pokojowej w Paryżu, nie zostało wykonane ani jedno postanowienie, przewidziane w traktacie pokojowym z Włochami, a dotyczące u regulowania problemu wolnego obszaru Trie-
stu. W szczególności władze amerykańskie świadomie zwlekały z wyznac-



Trieste od strony portu

wicie na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 10 sierpnia wyraźnie domagali się rewizji traktatu pokojowego z Włochami w punktach dotyczących Trie-
stu oraz oddania Włochom wolnego obszaru Trie-
stu.

Nawiązując do not rządów USA, Anglii i Francji z dnia 20 marca br., przesłanych rządowi ZSRR, w sprawie oddania Trie-
stu Włochom — co sprzeczne jest z uchwałą Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 12 grudnia 1946 r. oraz postanowieniem traktatu pokojowego — Manuilski ocenia powyższy krok jako manewr przedwyborczy, mający wzmocnić pozycję partii rządzącej we Włoszech oraz jako wyraźną ingerencję w wewnętrzne sprawy włoskie, nie mającą nic wspólnego z przestrzeganiem postanowień traktatu, jak również z interesami pokoju i bezpieczeństwa.

W konkluzji Manuilski poparł w całej rozciągłości wniosek Jugosławii, aby rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji zaniechały podejmowania w Trieście samowolnych aktów, które naruszają traktat pokojowy z Włochami oraz domagał się, aby wymienione trzy rządy wypełniły uchwałę Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 12 grudnia 1946 r. w sprawie wyznaczenia gubernatora Trie-
stu.

Przemawiający po Manuilskim przedstawiciel Jugosławii Vilfan ogłosił rezolucję, domagającą się uchylecia ostatnich układów finansowych i gospodarczych, zawartych przez władze anglo - amerykańskie w Trieście z Włochami, jako sprzecznych z postanowieniami traktatu pokojowego i statutem wolnego obszaru Trie-
stu. Rezolucja żąda również, aby Rada Bezpieczeństwa zagwarantowała wypełnienie nie przez rządy USA i Anglii zobowiązań międzynarodowych i tym samym zagwarantowała niepodległość wolnego obszaru Trie-
stu.

Następne posiedzenie Rady poświęcone rozpatrzeniu sytuacji w Trieście odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 sierpnia br.

UWAGA! CZYTELNICY UWAGA!

Już w najbliższych dniach

rozpoczynamy druk

naszej nowej powieści

niem gubernatora Trie-
stu, co umożliwiło im gospodarowanie w Trieście jak u siebie w domu, przekształcenie Trie-
stu w swego rodzaju terytorium mandatowe oraz wykorzystanie go jako bazy morskiej. Manuilski zaatakował dalej zawarcie przez dowództwo anglo - amerykańskie w marcu br. całego szeregu układów gospodarczych i finansowych z Włochami, naruszających w sposób brutalny postanowienia traktatu pokojowego odnośnie Trie-
stu oraz tymczasowego statutu wolnego obszaru Trie-
stu.

Naruszenie to — podkreśla Manuilski — nie było przypadkowe, lecz odzwierciedlało plany rządów USA i Anglii, których przedsta

Bułgaria na drodze rozwoju

Ruch współzawodnictwa pracy - dźwignią budownictwa gospodarczego

(Korespondencja własna „Głosu“)

Sofia w sierpniu.

Fakt szybkiego rozwoju gospodarczego Bułgarskiej Republiki Ludowej jest powszechnie znany. Opowiemy tutaj o tym, jak doniosły i coraz większy wkład wnoszą w to dzieło robotniczy ruch zawodowy.

Bułgarska centrala związków zawodowych, t. zw. ORPS („Obszjata Robotniczeski Profesjonalen S'juz“), liczy obecnie w swych szeregach ponad 600 tys. członków, wykazując w ciągu ostatnich trzech lat wzrost przeszło dwukrotny. Dla 7-milionowej Bułgarii — tym bardziej, że była ona dotąd krajem mało przemysłowym — jest to liczba pokazowa. Stosunek procentowy zorganizowanych zawodowo robotników do ogółu zatrudnionych w poszczególnych zawodach jest bardzo wysoki; u metalowców sięga on 92 procent, u górników i włóknarzy — 94 procent, u kolejarzy i marynarzy — 99 procent, u pracowników oświatowych — 100 procent.

Nowy stosunek robotników bułgarskich do pracy, ich troska o rozwój przemysłu, stanowiącego własność całego narodu, ich entuzjazm dla budownictwa socjalizmu — wszystko to znalazło wyraz w rosnącym współzawodnictwie pracy, które w Bułgarii zapuściło już trwałe i głębokie korzenie w życiu robotniczym. Wzrost wydajności pracy zawiąże gospodarka bułgarska wykonanie planów rocznych i znaczny wzrost produkcji przemysłowej. Dość wspomnieć, że już w roku 1947 przemysł bułgarski przekroczył o 30,5 procent poziom produkcji przedwojennej (r. 1939) przy czym wydobywcie węgla wzrosło o 80 procent. Pierwsze półrocze 1948 r. przyniosło dalszy blisko 25-procentowy wzrost produkcji w porównaniu z tym samym okresem r. 1947.

Współzawodnictwo pracy w Bułgarii narodziło się z inicjatywy robotniczej jeszcze w roku 1945. Początek współzawodnictwa łączy się z nazwiskiem młodej włóknarki Marusi Todorowej z fabryki „Pierwszego Maja“ w Warnie, jej to wypadła zaszczytna rola pioniera pracy wielowarsztatowej. Dziś we wspomnianej fabryce warneńskiej trzy czwarte ogółu włókniańców pracuje na wielu warsztatach (niektóre obsługują do 14-tu warsztatów tkackich). To samo prawie dzieje się w innych fabrykach włókienniczych. W ruchu przodowników pracy dużą rolę odegrali również kolejarze-warsztatowcy z Górnej Orjachowicy. Do nich należy hasło: „Plan roczny — w ciągu 10 miesięcy“, które znalazło żywy odzwiek w szeregach robotniczych. W ujętych dziś w ramy organizacyjne przez ORPS współzawodnictwie pracy uczestniczą wszyscy górniczy i ponad 90 procent włóknarzy, kolejarzy, robotników budowlanych i innych zawodów.

W całej Bułgarii znane są nazwiska górników z kopalni Pernika, Aleksiego Stoikowa i Mitko Eugeniusza, przodowników pracy i racjonalizatorów produkcji, którzy pierwsi 7 i 10-krotnie przekroczyli normy wydobywa węgla. Niemniej popularni są maszyniści kolejarzy z Tynnowa. P. Czolanow i S. Kostadinow, rekordziści w swej dziedzinie oraz mechanik-racjonalizator Ilja Mladenow, którego projekty zaoszczędziły przemysłowi dziesiątki milionów lewów. Na wniosek Centralnej Rady ORPS rząd bułgarski przyznał najwybitniejszym przodownikom pracy specjalnie wprowadzone medale (20 złotych medali i 893 srebrne).

Bułgarskie związki zawodowe mają również poważne osiągnięcia w dziedzinie podniesienia warunków pracy i bytu klasy robotniczej. Z ich inicjatywy w zakładach i fabrykach zorganizowano stołówki, którym przydzielono około 1000 pomocniczych gospodarstw rolnych. Uruchomiono ponad 200 nowych domów i żłobków dziecięcych, podejmując budowę dalszych 110 takich instytucji, wyposażonych zgodnie z nowoczesnymi wymaganiami higieny i pracy wychowawczej. W roku 1947 staraniem związków zawodowych z bezpłatnego wypoczynku i leczenia korzystało ponad 50 tysięcy robotników i pracowników, w r. b. liczba ta będzie jeszcze większa. Rozbudowuje się system pomocy lekarskiej dla świata pracy, rozszerzając ją również na rodziny robotnicze i pracownicze.

Nie mniej celną kartą działalności ORPS

jest zorganizowana przez nich pomoc na rzecz wsi. Specjalne brygady robotników i pracowników umysłowych, udające się na wieś, pomagają średnio i małorolnym chłopom w podniesieniu ich gospodarki, prowadząc jednocześnie robotę kulturalno-oświatową. Brygady te docierają do tysięcy wsi, remontując chłopom inwentarz rolniczy, przeprowadzając pogadanki agrotechniczne i t. p. Tak realizowany jest praktycznie sojusz robotniczo-chłopski.

Odbyty na wiosnę br. II kongres ORPS postawił przed bułgarskim ruchem zawodowym rozległe i odpowiedzialne zadania, których celem jest dalszy rozwój gospodarki ludowej i umocnienie władzy ludu. Klasa robotnicza Bułgarii — czołowy, najbardziej zorganizowany i świadomy oddział mas ludowych — zadania te pomyślnie rozwiązuje.

A. Lawrenow

Trzecia rocznica wyzwolenia Korei

przez armię radziecką spod japońskiego jarzma

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi z Phenian, że w całej Korei północnej odbyły się w dniu 15 bm. masowe wiece i demonstracje poświęcone trzeciej rocznicy wyzwolenia tego kraju przez armię radziecką spod jarzma japońskiego.

Prasa koreańska podkreśla znaczne sukcesy osiągnięte w ciągu ubiegłych dwóch lat w dziedzinie gospodarczej i kulturalnego budownictwa kraju. Produkcja przemysłowa Korei północnej wzrosła przeszło czterokrotnie. Znacząco zwiększyła się również wydajność gospodarstw wiejskich.

Dzienniki potępiają jednocześnie politykę USA w Korei południowej oraz piętnują zdra-

dzieką rolę reakcji koreańskiej, która narzuciła ludności Korei południowej marionetkowy rząd, popierający akcję imperialistów amerykańskich, zmierzającą do podziału Korei i przeksztalcenia jej na kolonialną część w kolonii monopoli USA.

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi z Phenian, że na dzień 25 sierpnia wyznaczone zostały wybory do zwołania naradowego Korei północnej i południowej. Uchwała w sprawie przeprowadzenia tych wyborów zapadała na niedawnej konferencji przedstawicieli partii i organizacji demokratycznych, działających na terenie całej Korei.

USA wywożą złom z Bizonii

PRAGA PAP. — Agencja Telepress donosi z Berlina, że amerykańska administracja wojskowa, działająca w imieniu dwóch prywatnych amerykańskich przedsiębiorstw stalowych, zmusiła dyrektora kolei w Niemczech, zachodnich do podpisania umowy przewidują-

cej wysyłkę 150 tys. ton złomu żelaza i stali do USA. Złom ten ma być uzyskany przez zniszczenie lokomotyw i wagonów, które, zdaniem ekspertów niemieckich mogłyby być jeszcze częściowo odremontowane.

Młodzież w walce przeciw bezrobociu i nędzy

panującej w krajach kapitalistycznego wyzysku

Uchwały Światowej Konferencji Młodzieży Pracującej w Warszawie

WARSZAWA PAP. — Na międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej w dniu 14 bm. przyjęto jednomyślnie rezolucję w sprawie drugiego punktu porządku dziennego: — **walka przeciwko bezrobociu i nędzy o prawo do pracy, równej płacy za równą pracę i o szkolenie zawodowe.** W uchwalonej rezolucji czytamy m. inn.:

Wzywamy młodzież pracującą do jeszcze bliższej współpracy z jedyną światową organizacją młodzieżową — Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej.

Tylko drogą wspólnej walki wraz z związkami zawodowymi, wraz z masowymi organizacjami robotników, młodzi mogą zdobyć swe prawa.

Szerokie rzesze młodych robotników zjedno-

czone są w związkach zawodowych. Nasze zadania muszą być nieodłączną częścią programu związków zawodowych. Hasłem naszym musi być: **stuprocentowy udział w związkach zawodowych!**

Przedstawiając wasze zadania kierowniczym organom związków zawodowych, twórcze sekcje młodzieżowe w związkach zawodowych!

Walczcie z rozbijaczami ruchu zawodowego i robotniczego!

Liczymy na całkowitą współpracę Światowej Federacji Związków Zawodowych — międzynarodowej organizacji klasy robotniczej — w walce o prawo młodego pokolenia robotniczego, wzywamy ją do udziału młodzież-

Na marginesie

Truman — komunistą?!

Czcigodni kongresmani amerykańscy, uchylając się od poważniejszych zajęć ustawodawczych, bawią się z gorliwością godną lepszej sprawy, tropieniem i „wykrywaniem” tzw. niebezpieczeństwa komunistycznego. Jak wielki jest zapał tych myślicieli i naganiaczy, dowodem tego powołanie aż trzech komisji do walki z czerwonym straszakiem. A jak wielka jest kompromitacja sławetnych komisji, których działalność przybiera rozmiary niebotycznego skandalu, o tym świadczy fakt, że nawet prez. Truman, niepodejrzany chyba o sympatie prokomunistyczne, musiał w sposób dość ostry wystąpić przeciwko hysterii, ujawnianej przez członków komisji!

Oczywiście, wystąpienie Trumana jest jedynym z jego tricków przedwyborczych: kandydat na prezydenta w wyborach listopadowych chce sobie zjednać masy amerykańskie i dlatego kokietuje raz po raz wyborców swą rzekoma postępowością.

Mimo to, krytyka Trumana, kierowana przeciwko obłudowi „antykomunistycznemu”, wywołowała atak szalu ze strony prasy wielokapitałistycznej która nazywa wystąpienie Trumana — „apologią komunizmu”. Organ bankierów i finansistów „Wall Street Journal” w gwałtowny sposób atakuje Trumana i domaga się kategorycznie kontynuowania „badań” wspomnianych komisji. Jedną z nich, skonstruowaną nieco wynikami „śledztwa”, uznają przecież za właściwe zawiesić chwilowo swą działalność, motywując to odmową rządu w sprawie wydania materiałów archiwalnych, dotyczących „podejrzanych” funkcjonariuszów państwowych. Natomiast dwie pozostałe komisje pracują z niesłychaną gorliwością dalej, zapowiadając z góry, że „śledztwo” potrwa znacznie dłużej, niż nadzwyczajna sesja Kongresu.

Tak oto toczą się dzieje na ziemi Waszyngtona i Lincolna. „Reprezentanci narodu”, zasiadający w Kongresie, tracą coraz bardziej przytomność umysłu i — poczucie przyzwoitości. Prowokatorzy, szpiendzi i fałszerze poszukiwani są za cenę złota, jeśli tylko okazują gotowość „pograżenia” kogokolwiek z działaczy postępowych. A Truman — autor słynnej „doktryny”, mający powściągać zwałcać ruchy wolnościowe na całym świecie, napiętnowany został mianem „apologety komunizmu”!

Widowisko, godne zaiste bogów — i „postrzymancie śmiech, przyjaciele!”... A wszystko to dzieje się w kraju, gdzie podobno jest wielu zdolnych i wybitnych psychiatrów. Czyż by i oni ulegli „czerwonej” fobii?... B. D.

W. Grossman

ZYCIE

Obejrzał się gniewnie na Marię, kiedy to zaczęła mówić:

— Towarzyszu dowódco — rzekła, — my do was niby jako delegacja.

Wstał, wysoki, bardzo szeroki i bardzo chudy; w ślad za nim podnieśli się od razu czerwonoarmięści. Mieli na sobie watowane kurtki, brudne czapki z nausznikami, twarze ich zarosły brodami. I kobiety patrzyły na nich. Byli to ich bracia, bracia ich mężów, tacy byli, gdy wyjeżdżali z kopalni po dziennych i nocnych szychtach, w pyle węglowym, spokojni, znużeni, mrużący oczy od światła.

— O co idzie, delegatki? — zapytał dowódca i uśmiechnął się.

— Sprawa prosta, — odpowiedziała Maria — Niemcy zgromadzili wszystkie baby i dzieci i powiedzieli: wyślijcie baby do kopalni, niech namowią żołnierzy do poddania się, jeśli nie potraficie wyciągnąć ich na górę, powyszrzelamy was wszystkie wraz z dziećmi.

— Tak, — powiedział dowódca i pokiwiał głową — i co ty nam powiesz, kobieto?

Maria spojrzała dowódcy w twarz. Odwróciła się do swoich dwóch towarzyszek i zapytała spokojnie i smutnie:

— Cóż powiemy, kobiety? — I zaczęła wyciągać zza pazuchy kawałki chleba, gotowane buraki, kartofle w łupinach, suche skórki chleba.

Czerwonoarmięści odwrócili się, opuścili

oczy, wstydząc się patrzeć na jądro, wspaniałe jądro, nieprawdopodobnie upajające swym widokiem i zapachem. Bali się patrzeć na nie — to było życie. Tylko dowódca patrzył prosto na zimne kartofle i chleb.

— To nie tylko moja odpowiedź. Starszki poznośli mi te skarby, — rzekła Maria — doniosłam przecie, cały czas bałam się, żeby mi ich Niemiec nie namacał pod bluzką. — Wyłożyła cały ten ubogi dar na chustkę, nisko się ukłoniła, podała dowódcy i rzekła:

— Wybaczcie.

I on ukłonił się milcząco.

Niusza Kramarenko rzekła cicho:

— Maria, jakem zobaczyła tego rannego, jak go robaki żywcem zjadły, jakem usłyszała jego słowa, to o wszystkim zapomniałam.

A Barbara Złotowa obejrzała czerwonoarmistów uśmiechniętymi oczyma i rzekła: — Widać, chłopcy, delegacja po próżnicy zjechała do kopalni.

I czerwonoarmięści wpatrywali się w jej młodą twarz.

— A ty zostań z nami — powiedział jeden z nich — wyjdiesz za mnie za męża.

— No i cóż, pójdę — powiedziała Barbara, — karmić żonę będziesz?

Wszyscy roześmiali się cicho.

Z górą dwie godziny posiedziały kobiety Dowódca ze starym wrębaczem odszedł do odległego kąta przy piecu, rozmawiali po cichu.

Barbara Złotowa siedziała na ziemi, obok niej opierając się na lokciu leżał niewysoki

czerwonoarmista. W półmroku widziała blade jego czoło, ostro wystające spod skóry kości policzkowe, guzy na policzkach. Patrzył jasnym i uważnym spojrzeniem, z na pół otwartymi jak u dziecka, ustami, na jej twarz i piersi. Babska czułość ogarnęła jej serce, delikatnie pogłaskała go po rękę, przysuwając się do niego. Twarz jego wykrzywiła się w uśmiechu, szepnął do niej oschle:

— Ech, po coście nas naprośno podniecili, — czy kobiety, czy chleb — wszystko przypomina słońce.

Nagle objęła go, pocałowała w usta i zapłakała.

Wszyscy patrzyli uważnie i w milczeniu, nikt nie żartował i nikt się nie śmiał. Zapanaowała cisza.

— Cóż, czas jechać, — powiedziała Maria i wstała. — Wstawaj, dziadku, czas na nas. Stary wrębacz rzekł:

— Odprowadźcie was do szybu, odprowadzę, ale z wami na górę nie pojedę, nie mam tam co robić.

— Jakto. Dymitrycz? rzekła Kramarenko — przecież z głodu tu umrzysz.

— No, to co — powiedział — umrę tu wśród swoich, w kopalni, gdzie przepracowałem całe życie.

Powiedział to takim spokojnym i jasnym głosem, że wszyscy od razu zrozumieli, że nie ma go co namawiać.

Dowódca wystąpił.

— No, kobiety nie gniewajcie się na nas. Myślcie, że Niemcy chcieli was „nastraszyć, żeby móc nas sprowokować. Opowiedzcie o nas swoim dzieciom. Niech oni swoim dzieciom opowiedzą, jak nasi ludzie potrafili umierać.

— Ech, żeby tak list przez was przesłać — rzekł jeden czerwonoarmista, po wojnie oddałbyście nasze pozdrowienie pośmiertne.

— Żadnych listów — rzekł dowódca —

zrewidują je napewno, jak wyjdą na górę. I kobiety opuściły ich, płacząc, jak gdyby zostały w kopalni mężów i braci, skazanych na okrutną śmierć.

ROZDZIAŁ TRZECI

Tej nocy Niemcy rzucali dwukrotnie do szybu petardy dymne. Kostycyn polecił zamknąć wszystkie drzwi powietrzne, zawalić je mianem węglowym.

Wartownicy przedostali się do szybu przez wentylatory, na warcie stali w maskach gazowych.

W ciemnościach przekradł się do Kostycyn na sanitariusz zameldował, że ranni umarli — Nie od petard, lecz, śmiercią własną, — rzekł i odnalazłszy rękę Kostycyną, podał mu maleńki kawałek chleba.

— Minajew nie chciał jeść, powiedział: zwróć dowódcy, mnie już na nic się nie zda.

Dowódca w milczeniu położył chleb do swej torby polowej, tutaj przechowywał zapasy żywnościowe oddziału.

Upłynęło wiele godzin. Lampa benzynowa zgasała, wszyscy leżeli w całkowitych ciemnościach. Kapitan Kostycyn tylko na kilka chwil zapalił kieszonkową latarkę elektryczną, bateria prawie zupełnie się wypaliła, ciemnoczerwony drucik zaledwie się rozżarzył, nie mógł już przezwyciężyć ciemności. Kostycyn podzielił produkty przyniesione przez Marię na dziesięć części. Na każdego wypadło po kartofli i kęsie chleba.

— No co, dziadku — rzekł do wrębacza — nie żałujesz, żeś został z nami?

— Nie — odpowiedział stary — nie ma co żałować, w sercu mam spokój i dusza jest czysta.

— Opowiedziałbyś co, dziadku — poprosił jakiś głos w ciemności.

— Prawda, dziadku, posłuchamy ciebie — poparł go drugi głos. — Nie krępuj się, nas tu już tylko dziewiątka została, sami ludzie pracy.

t. d. n.

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, 16 sierpnia 1948 roku.
Dziś Rocha

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166

KINA

Kino „Przedwiośnie“ wyświetla film prod. radz. pt. „Czarodziejskie ziarno“.

ADRES REDAKCJI R. S. W. „Prasa“, Plac Kościuszki 1 — 3, tel. 250, godziny przyjęć od 10 — 12.

Szkoła Przynależności Przemysłowej

powiększa kadry wykwalifikowanych robotnic

Od naszej ostatniej wizyty w Szkole Przynależności Przemysłowej w Tomaszowie wiele się zmieniło. Przed budynkiem na wysokim maszcie powiewa biało-czerwona flaga, u stóp masztu leży wykonany z białych kamyków orzeł. Wszędzie widać wesołe i roześmiane młode dziewczęta w zielonych, mundurkach. Jest pora obiadowa. Jadalnia sprawia imponujące wrażenie, długa szeroka sala na 400 uczennic. Wzdłuż stołów siedzą dziewczęta i zjadają z apetytem obiad składający się z

zupy jarzynowej i kaszy z mięsem. Przeciętna wartość żywienia dziennie wynosi 3700 kalorii. Bogate w składniki odżywcze posiłki mają znaczenie dla rozwoju fizycznego dziewcząt pochodzących z biednych, małorolnych rodzin chłopskich woj. lubelskiego.

W szkole znajduje się w chwili obecnej 255 dziewcząt. Miejsce jest 300. Ostatnia partia uczennic — 45 dziewcząt ma przyjechać w najbliższym czasie. Wszystkie uczennice zostały podzielone na plutony, każdy pluton liczy 33 dziewcząt.

Na czele plutonu stoi jedna z 14-tu przeszkolonych na specjalnych kursach instruktorek, które są pod każdym względem za swój pluton odpowiedzialne. 2 razy w tygodniu dziewczęta będą się uczyć bezpośrednio przy swym przysługującym warsztacie pracy w fabryce. Pierwsze grupy uczących się dziewcząt udadzą się do fabryk tomaszowskich w tych dniach. 200 dziewcząt będzie przeszkolonych w P.F. Szt. Jedw. Nr 1, 33 — w P.Z.P. Weł. Nr 27, oraz po 33 — w P.Z.P. Weł. Nr 28 i 29, głównie na oddziałach tkalni, przędzalni i cerowni.

Z początku dziewczęta tęskniły za domem, obecnie zaś żadna z nich nie myśli o powrocie. Badania lekarskie wykazały, że niektóre są chore i uczyć się nie mogą. Te muszą wracać do domu. Dziewczęta te płaczą, chcą zostać, mówiąc, że jeszcze w życiu nie miały tak dobrze. Trudno, jednak trzeba dbać o zdrowie pozostałych.

Główną troską tow. Łuczyńskiego jest w chwili obecnej postawienie na właściwym poziomie życia świetlicowego w szkole. Prócz ożywionej pracy świetlicowej, prowadzonej przez uczennice S.P.P. we własnym zakresie, co dwa tygodnie będzie dla szkoły wyświetlany film, oraz będą wygłaszane referaty i pogadanki. Całości dopełnią wycieczki w piękne okolice Tomaszowa. W ten sposób uczennice S.P.P. po południu znajdą po zajęciach praktycznych i wykładach — rozrywkę i zabawę.

Kronika miejska

OBYWATELSKI POSTĘPEK

W ostatnim tygodniu przeszła nad Tomaszowem silna burza. W czasie burzy piorun uderzył w linię wysokiego napięcia Tomaszów — Wilanów. Od uderzenia pioruna zapalił się jeden ze słupów, grożąc poważnym uszkodzeniem linii na znacznym odcinku. Ogień zauważył ob. Dewerenda Henryk ul. Żorawia, i natychmiast, nie zważając na szalejącą burzę, pobiegł na najbliższy posterunek M.O. Dzięki błyskawicznej akcji ratunkowej ogień udało się zlokalizować. Przez obywatelskie stanowisko ob. Dewerenda, elektrownia w Tomaszowie

nie poniosła znaczniejszych strat i nie nastąpiła przerwa w dostawie prądu mieszkańcom Wilanowa.

KURS DLA MŁODYCH MATEK

Oddział PCK w Tomaszowie, zamierza uruchomić specjalny kurs dla młodych matek przy żłobku należącym do PZP Weł. Nr 29. Na kursie wykładaczką będzie ob. Łukjanowicz.

Z nowym rokiem szkolnym oddział PCK zorganizuje kurs sanitarny dla młodzieży oraz rozpocznie szerszą akcję popularyzacji hodowli ziół leczniczych.

O pracę świetlicową w Fabryce Dywanów

Rada Zakładowa w PZPJG Nr 3 w Tomaszowie z przewodniczącym tow. Mazurkiem, główny nacisk położyła na podniesienie dyscypliny pracy i rozwinięcie ruchu współzawodnictwa. Było to słuszne, gdyż do niedawna jeszcze spóźnianie się do pracy było zjawiskiem notorycznym. Obecnie spóźnień prawie nie ma, a nieusprawiedliwione nieobecności spadły do sporadycznych wypadków.

Rada Zakładowa może być dumna z osiągnięć we współzawodnictwie pracy. Ruch ten nabrał w fabryce dużego rozmachu, wszystko przemawia za tym, że w niedługim czasie cała załoga zakładów weźmie udział we współzawodnictwie indywidualnym.

Dzięki doskonale rozwijającemu się wyścigowi pracy, fabryka stale przekracza wysoko plan produkcyjny. Za lipiec osiągnięto 120 procent. Nawet tak dobrze pracujące zakłady jak P.F. Filców Technicznych Nr 2 w Tomaszowie, musiały uznać w ostatnim wyścigu między zakładowym za I-sze półrocze br., wyższą załogi fabryki dywanów, jeśli chodzi o przekroczenie planu produkcyjnego i jakość wyrabianych towarów. Są to sukcesy duże, do ich uzyskania nie mało przyczyniła się obecna Rada Zakładowa.

Unormowano także wreszcie palące na terenie fabryki zagadnienie plac. Do niedawna jeszcze, niektórzy robotnicy pobierali stawki wyższe lub niższe od przewidywanych w Układzie Zbiorowym. Po dokładnym zbadaniu całej sprawy, ustalono od lipca, dla wszystkich robotników stawki zgodne z Układem Zbiorowym. W ten sposób zlikwidowano niedociągnięcia w tabeli plac, faworyzujące jednych robotników kosztem drugich. Zainteresowani w rozmowie z nami wyraźnie dawali wyraz swemu zaдовоłnieniu, że udało się sprawę plac uregulować sprawiedliwie, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Jednak nie wszystkie niedociągnięcia w fabryce zostały już zlikwidowane. Dotychczas nie ma żłobka. Wprawdzie toczona są pertraktacje z dyrekcją branżową o przydział willi, znajdującej się tuż koło fabryki, na ten cel, — jednak są one prowadzone ospale. Należałoby zabrać się do tej sprawy bardziej zdecydowanie i energicznie. Robotnice fab-

ryczne mają prawo do żłobka i żłobek ten należy najszybciej we wspomnianej willi zorganizować.

Radni skarżą się także, że nie jest należycie wykorzystany piękny park przyfabryczny. „Można by tam urządzić piaskownicę, huśtawki i inne zabawy dla naszych dzieci“ — mówią — „coż, kiedy dyrekcja nie chce o tym słyszeć“.

Dziwi nas zajęcie w tej sprawie stanowisko Dyrekcji.

Bodaj, że największą jednak bolączką fabryki jest brak umywalni i brak wody bieżącej w kuchni stołowej. Robotnicy po pracy wracają brudni do domu, nie mając się gdzie umyć porządnie. (mycie pod studnią jest tylko namiastką). Do kuchni trzeba nosić wodę wiadrami ze studni która znajduje się o kilka metrów od... gnojowiska.

Warto by tą sprawą zainteresowały się odpowiednie czynniki. Radcy nie powinni zrażać się napotykanymi trudnościami przy rozwiązywaniu tych spraw. Trzeba się bić o słuszne prawa — umywalnia dla robotników i woda bieżąca w kuchni musi być.

Rzecz b. ważna: fabryka nie jest zabezpieczona przed możliwością wybuchu pożaru. Istnieje wprawdzie fabryczna straż pożarna coż jednak z tego, kiedy ci strażacy nie mają absolutnie żadnego sprzętu strażackiego, nie mają nawet toporków, mają jedynie zapał i dobre chęci. Na razie i to wystarczało do ugaszania drobnych pożarów (jak np. na suszarkach w zeszłym tygodniu). Co jednak będzie, gdy wybuchnie pożar groźny? W fabryce roi się od łatwopalnych materiałów, czy wtedy wystarczy dobra wola?

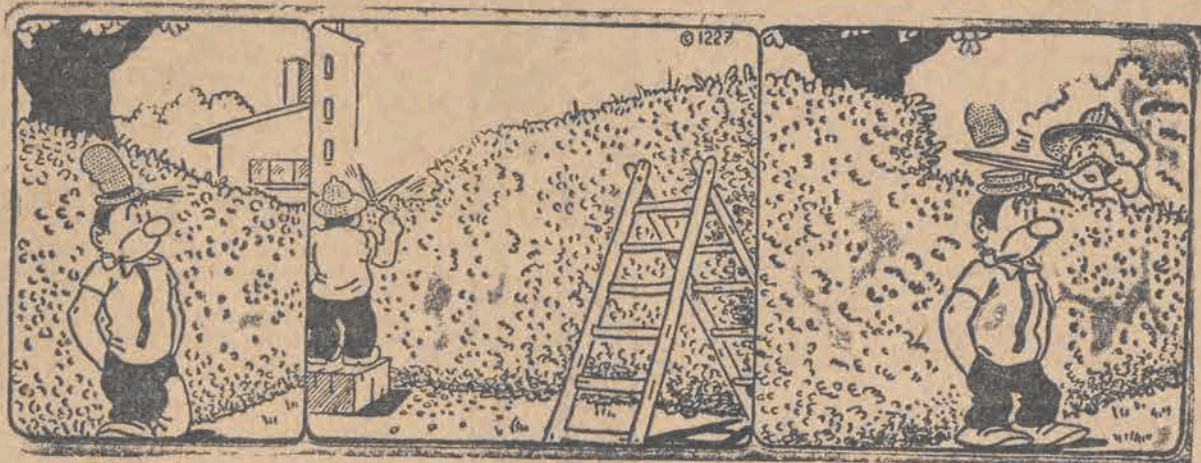
Załoga posiada piękną salę świetlicową. Czy jednak sala ta jest należycie wykorzystywana? Raczej nie.

Świetlica zwykle świeci pustkami. Nikt do niej nie zagląda! Przed dwoma miesiącami zaangażowano nową kierowniczkę świetlicy. Niby zaczęto coś organizować, coś robić, po miesiącu nowa kierowniczka wyjechała na urlop i... znów cisza. Coś w tym wszystkim jest nie w porządku, nie można się tłumaczyć brakiem odpowiednich ludzi, ci ludzie są. Sami ich widzieliśmy. Przewodniczący Rady i inni radni, których poznaliśmy, mogli by sami, gdyby zechcieli wiele zdziałać dla świetlicy. Trzeba mieć trochę chęci. Przecież nie można mówić, że świetlica pracuje, ponieważ jest kurs dla analfabetów. Kurs ten byłby i bez świetlicy.

Robotnicy chcieliby się od czasu do czasu zabawić, urządzić zabawę taneczną. Mają w świetlicy i głośniki i adapter. Dyrekcja jednak stoi na stanowisku, że ponieważ pod świetlicą znajdują się magazyny, zabaw w świetlicy urządzić nie można, ponieważ grozi to pożarem. Trudno tu pojąć, o co chodzi. A pogadanki i odczyty w świetlicy można robić? Przecież i na pogadanki przychodzą robotnicy, przecież i podczas odczytów i zebrani palą papierosy. Wobec tego należałoby świetlicę w ogóle zamknąć, wtedy nikt nie będzie do świetlicy przychodzić i będzie spokój.

Jeśli magazyny się odpowiednio zabezpieczy, czy ostatecznie przy wejściu postawi wartownika, to pożar nie wybuchnie. Świetlica nie jest po to, by po prostu była, by można było powiedzieć, że świetlica jest, a po to, by robotnikowi coś dawała.

Przygody Jasia Wiercipięty



Ciepło!

Robotu idzie!

Ojjoj!

Trybuna
wolności
ORGAN
K.C.
P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

TEATR

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Dzisiaj o godz. 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ZABUSIA” z gościnnym występem Ireny Górskiej...

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dzisiaj i dni następnego o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA”...

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Dzisiaj ostatni raz sztuka Maxwell Andersona „Joanna z Lotaryngii”...

Teatr Letni „BAGATELA”

Dzisiaj codziennie o godz. 20-ej najweselsza komedia sezonu pt. „MUSISZ BYĆ MOJA”...

JERZY LESZCZYŃSKI

Od jutra w sali Teatru Kameralnego gościć będzie przez dziesięć dni znakomity artysta polski Jerzy Leszczyński...

LETNI TEATR „OSA”

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”...

KINA

- ADRIA — „Życie Emila Zoli”
BAŁTYK — „Synowie”
BAJKA — „Przygody Nasredina”
GDYNIA — Kino nieczynne
HEL — „Kobieta sama”
MUZA — „Rosanna siedmiu księżyców”
POLONIA — „W pogoni za mężem”
PRZEDWIOSNIE — „Zagubione dni”
ROBOTNIK — „Miłość na lekarstwo”
ROMA — „Kopciuszka”
REKORD — „Synowie”
STYLOWY — „Moja miła”
SWIT — „Kwiat miłości”
TECZA — „Dragonwyk”
TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia”
WISŁA — „Bohéro”
WŁÓKNIARZ — „Miasto Bezprawia”
WOLNOŚĆ — „Knoc-aut”
ZACHETA — nieczynne z powodu remontu

KINO TATRY — KINO WŁÓKNIARZ

DZIS PREMIERA

MIASTO BEZPRAWIA

Reżyser: John Ford
W rol. gł. Linda Darnell, Henry Fondg.

Ze sportu

Odzieżowcy najsilniejsi w kolarstwie

Wczoraj na torze helenowskim padł rekord Polski w wyścigu na 4.000 metrów

Wczorajsze wyścigi kolarskie na torze w Helenowie zorganizowane w ramach igrzysk sportowych Związków Zawodowych...

Przedbieg IV — Janik (Wrocław) 14,8
Przedbieg V — Wrzesiński (Warszawa) 18
Przedbieg VI — Janiak (Wrocław) 15,5

II ćwierćfinał — 1. Wrzesiński 14,6, 2. Leśkiewicz.
III ćwierćfinał — 1. Musiał 14,2, 2. Anert.
IV ćwierćfinał — 1. Kupczak 14,8, 2. Janicki.

Skład reprezentacji Związków Zawodowych na mecz z reprezentacją Jugosławii

W ramach Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Zw. Zaw. w dniu 17 bm odbyła się w Warszawie, Pruszkowie i Żyrardowie ćwierćfinałowe spotkania w piłce nożnej...

Na mecz z reprezentacją Zw. Zaw. Jugosławii ustalono następujący skład: Jakubik „Skórznani” (Garbarnia), rez. Wyrobek „Chemicy” (Ruch), Gędek i Głimas „Samorządowcy” (Cracovia), rez. Pytlik „Górnicy” (Rymer).

We Wrocławiu wezmą się za bary najsilniejsi zapasnicy

W dniach 27 i 28 bm. rozegrane zostaną w Hali Ludowej na terenie W. Z. O. indywidualne mistrzostwa Polski w zapasach i dzwiganii ciężarów...

Lia, lia...

ŁKS zwycięża Legię 3:1 (2:1) Bramki dla łodzian zdobywają Łącz i Hogendorf

WARSAWA PAP. — Na stadionie Wojska Polskiego rozegrane zostało spotkanie piłkarzy o mistrzostwo ligi między stołeczną Legią i Łódzkim Klubem Sportowym...

Sędziował ob. Dabert z Poznania, widzów około 10 tysięcy.
Składy drużyn: ŁKS — Szczerzyńska, Włodarczyk, Luć II, Luć I, Pietrzak, Sołtyśzewski, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Kopera.

Sztafety kolarzy i motocyklistów na Igrzyska Sportowe Zw. Zawodowych

W dniu uroczystego otwarcia Igrzysk Z. Z. przybędą do Warszawy kolarskie względnie motocyklowe sztafety wszystkich 16-tu Zw. Zawodowych...

Drugą sztafeta „Chemików” złożona z 5-ciu motocyklistów wyruszy w dniu 18 bm. z Sosnowca przez Częstochowę, Piotrków, Łódź. Oprócz meldunku o współzawodnictwie pracy — sztafeta przywiezie upominek dla KCZZ oraz nagrodę Zarządu Gł. ZZ Prac. Przem. Chem. dla Komitetu Organizacyjnego Igrzysk.



Beyaert kończy wyścig na 190 km zdobywając złoty medal dla Francji.

Cousłyszmy dziś przez radio

Program na poniedziałek 16 sierpnia 1948 r.
12.04 DZIENNIK, 12.25 Arie i pieśni w wyk. Z. Charlampowicz — sopran, 12.45 Odpowiedzi na listy, 13.00 Koncert rozrywkowy, 13.45 „Kompozytor Tygodnia” — Franciszek Liszt

Nasi starzy znajomi Torma (CSR) i Papp (Węgry) nie zawiedli swych rodaków

Finałowe walki turnieju olimpijskiego w boksie przyniosły następujące wyniki:
W wadze muszej Perez (Argentyna) pokonał na punkty Bandinelliego (Włochy).

punktował Viessera (Belgia).
W wadze półśredniej Torma (CSR) wypunktował Herringa (USA).
W wadze średniej Papp (Węgry) wypunktował Wrighta (Anglia).

Francuzi i Belgowie najlepsi na szosie

W ramach olimpijskich zawodów kolarskich rozegrano długodystansowy wyścig szosowy na trasie 195 km. Start i meta wyścigu znajdowały się w Windsor Park, Trasa biegnąca w obwodzie zamkniętym i obejmowała 17 okrążeń o bardzo dobrej nawierzchni.

stali z jednakowym czasem 5:18:16,2 godz. w następującej kolejności: 3) Wonters (Belgia), 4) Delathouwer (Belgia), 5) Johansson (Szwecja), 6) Maitland (Anglia).